Rok III. Niedziela, dnia 23 lutego 1930. Nr. 16.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 Żywiec PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

W DWUNASTĄ ROCZNICĘ CZYNU
II BRYGADY LEGJONÓW POLSKICH.

Po ogłoszeniu słynnego manifestu listopadowego w r. 1916, na mocy którego powołano do życia Królestwo Polskie, lcz o granicach nieokreślonych i pod czułą opieką okupantów, wzięli się Niemcy na gwałt do formowania z Legjonów wojska polskiego, by je czemprędzej wysłać na front, a zwolnione w ten sposób siły niemieckie posłać przeciwko Francuzom.

Ponieważ jednak rządu polskiego nie było, a wojsko polskie miało podlegać Niemcom, Naród sprzeciwił się tworzeniu wojska i nie dał Niemcom rekruta.

Niemcy, zaniepokojeni wrogim nastrojem Legjonów, z początkiem lipca 1917 r. zażądali od legjonistów złożenia przysięgi na wierność państwom centralnym. Pułkownik-brygadjer Piłsudski wydał swym żołnierzom rozkaz nieskładania przysięgi. Wskutek tego został dnia 22 lipca 1917 r. przez Niemców aresztowany i uwięziony w Magdeburgu. Większość odmówiła przysięgi i została przez Niemców internowana w obozach w Szczypiórnie i Benjaminowie, a poddani austraccy zostali wysłani na front włoski. Pozostała część, złożona przeważnie z oddziałów II Brygady Legjonów Polskich, ufając, że może jeszcze coś da się zrobić dla Polski przy współpracy z Niemcami, przysięgę złożyła. Niemcy, mając już dość kłopotów z Legjonami, oddali pozostałą część Austrjakom, którzy sformowali z tych resztek t. zw. Polski Korpus Posiłkowy i wysłali na front bukowiński.

Legjoniści, tworzący ten korpus, pocieszali się jeszcze nadzieją, że może mocarstwa centralne zrobią coś szczerze dla odzyskania wolności naszej Ojczyzn, i cierpliwie oczekiwali lepszego jutra. Tymczasem jak grom spadła na II Brygadę wiadomość o zawarciu przez państwa centralne pokoju z Ukrainą w Brześciu nad Bugiem w pierwszych dniach lutego 1918 r. W pokoju tym Niemcy i Austrjacy wykroili z Królestwa Kongresowego Chełmszczyznę i oddali ją Ukrainie. Całe społeczeństwo polskie zatrzęsło się z oburzenia, uważając ten fakt za nowy rozbiór Polski. W Polskim Korpusie zawrzało. Żołnierze postanowili zerwać z nienawistnymi zaborcami i wystąpić przeciwko nim z bronią w ręku. Pod naciskiem tego nastroju, który spotęgował się jeszcze na skutek pogłosek o zamierzonem rozbrojeniu korpusu — generał Zygmunt Zieliński, dowodzący korpusem, ustąpił, a pułkownik-brygadjer Józef Haller dał się unieść ogólnemu zapałowi i w nocy z dnia 15 na 16 lutego 1918 r. II Brygada, pozostająca wtedy w odwodzie w okolicy Czerniowiec, wyszła ze swych kwater, by się przebić przez front austrjacki pod Rarańczą i połączyć się z korpusami polskiemi w Rosji w celu podjęcia wspólnej walki przeciwko okupantom.

Wśród krwawych walk z zastępującymi drogę Austrjakami oddziały legjonowe przebiły się na drugą stronę frontu, tracąc całą artylerję i tabory. W walce tej żołnierz II Brygady dał dowody prawdziwego hartu żołnierskiego i żelaznej woli służenia sprawie polskiej z bronią w ręku. Po przejściu na Ukrainę oddziały legjonowe połączyły się z II Korpusem Wojsk Polskich na Wschodzie i poszły dalej swoim tułaczym szlakiem.

Czynem swym żołnierskim z dnia 15 na 16 lutego 1918 r. II Brygada zerwała hańbiący sojusz z zaborcami i zaprotestowała wobec całego świata przeciwko zdradzieckiemu pokojowi brzeskiemu.

Żołnierz II Brygady L. P.

„BEZPARTYJNE"
PARTYJNICTWO SANACYJNE.

ZAPOWIEDZIANE OFICJALNIE NA 22. I 23. B. M. UROCZYSTOŚCI W STOLICY Z OKAZJI 12-TEJ ROCZNICY ZBROJNEJ MANIFESTACJI ORĘŻA POLSKIEGO PRZECIW ZDRADZIECKIEJ ANTYPOLSKIEJ POLITYCE PAŃSTW CENTRALNYCH, ZOSTAŁY NAGLE, W OSTATNIEJ CHWILI — ODWOŁANE.

JAKO POWÓD TEGO BŁAZEŃSKIEGO POCZYNANIA WYMIENIA SIĘ NIEZADOWOLENIE DZISIAJ, NIESTETY, DECYDUJĄCEGO CZYNNIKA (PRZEZ WIELKIE „C") Z FAKTU ZAPROSZENIA MARSZ. SEJMU.

NOWY TO DOWÓD „BEZPARTYJNOŚCI" OBOZU ROKOSZAN MAJOWYCH, KTÓRY NA SWYCH, ZBROCZONYCH KRWIĄ BRATNIĄ SZTANDARACH, WYPISALI SZUMNE HASŁO

WALKI Z PARTYJNICTWEM

Uczcijmy poległych Braci!
Do Ludności Śląskiej.

Trzeba nareszcie spłacić dług wdzięczności i uczynić coś na chwałę tych kochanych synów naszych, którzy tak dziwnie dla naszej chwały umieli żyć i umierać. Chodzi o

POMNIK LEGJONISTÓW W CIESZYNIE.

Myśl to nie nowa. Już na początku roku 1916 poruszono ją w gazetach i znalazło się dwóch ludzi, którzy już wtedy na ten cel złożyli razem 120 koron.

Niedawno obchodziliśmy piętnastoletnią rocznicę, jak legjoniści śląscy w liczbie 370 opuścili nasze miasto, aby się udać na pole walki. Uroczystość była połączona ze sprowadzeniem prochów jednego z nich, porucznika Jana Łyska, byłego komendanta Legjonu śląskiego, który dnia 5 listopada 1915 roku zginął w walkach nad Styrem śmiercią bohaterską.

Wielu z nich ani po śmierci wrócić nie mogło w strony rodzinne.

„W karpackich przełęczach — tak o tem pięć tygodni przed zgonem napisał porucznik Łysek — w lasach niebytowskich, nad uroczemi brzegami Prutu i na stepach bessarabskich wyrosły groby żołnierzy, których Śląsk ofiarował Polsce. Ci już nie wrócą do nas, ani na grunt ojcowski, ani do szkoły, ani do kopalni. Na rozsypanych ich mogiłach pobledną napisy, zetrze je czas bezlitosny. Lud tamtejszy zapomni nazwisk i miejsca rodzinnego leżących w tych mogiłkach bohaterów. Ale mimo wszystko mogiły te są święte, wielkie, niezapomniane. Stały się one pieczęcią, którą odcisnęło dzisiejsze polskie społeczeństwo na Śląsku na wszystkich aktach pracy narodowej od lat sześćdziesięciu. Są one egzaminem, jaki wobec Polski Śląsk, walcząc w Polskich Legjonach, chlubnie złożył i zadokumentował krwią serdeczną swoich dzieci swoją do Polski przynależność. Cześć tym mogiłom ofiarnym, których nie znajdzie ni matka, ni ojciec, ni brat, ni siostra, ni przyjaciel, ni kolega, ani owo tęskniące, ukochane dziewczę śląskie."

Grób ś. p. porucznika Łyska na starym cmentarzu cieszyńskim jest grobem tylko jednego, a powinien być symbolem wszystkich tych grobów śląskich, rozsianych wzdłuż dalekiego frontu „wielkiej wojny o Polskę". Będzie zaś takim symbolem przez pomnik, który na nim stanąć musi. Pomnik ten w Cieszynie będzie nam także przypominał, że się właśnie tu nasi kochani chłopcy przygotowywali do twardej służby żołnierskiej i stąd we wrześniu 1914 roku wybrali się na wojnę.

Związek byłych legjonistów śląskich polecił podpisanym, aby zebrali potrzebne na ten cel środki. Koszta są obliczone na 30 tysięcy złotych. Chcielibyśmy zaś, aby pomnik stanął jeszcze w tym roku, w miesiącu sierpniu lub wrześniu.

Kto sobie uświadamia, że to tylko Polski szukali legjoniści wśród strasznych trudów wojennych, a on sam za Polską tęsknił, aż się nareszcie zjawiła znowu na świecie, ten pośpieszy z datkami, aby jak najprędzej mógł zobaczyć to znamię łączności naszej z narodem, której już teraz nic nigdy zerwać nie może.

Kiedy zaś pomnik będzie gotowy, to niejeden ojciec i niejedna matka, utraciwszy w Legjonach syna i niejeden brat i siostra, czytając na pomniku napis: Ku czci poległych legjonistów śląskich, będą mogli powiedzieć: To tak i mojego syna i brata uczczono!

ZA KOMITET:

Dr. Jan Kotas,
notarjusz w Cieszynie — Przewodniczący Sekcji Finansowej.

Inż. Konrad Szubert,
Inspektor Lasów Państwowych w Cieszynie.

Ks. Jan Stonawski,
Profesor gimnazjalny w Cieszynie.

Kto jest za „Stadtratem"
W BIELSKU.

Po wyborze pierwszego polskiego burmistrza w Bielsku nie ucichły dotąd głosy niemiecko-socjalistycznej prasy miejscowej, rozwodzące się na temat rzekomego naruszenia praw konstytucyjnych przez śląskie władze wojewódzkie. W związku z tą sprawą tutejsze czasopisma niemieckie poświęcają szereg krytycznych uwag kwestji powołania do życia Rady miejskiej, t. j. t. zw. „Stadtratu". Wiadomo, że wszystkie kluby radzieckie z wyjątkiem polskiego, z wielkim naciskiem popierają koncepcję uruchomienia owego „Stadtratu".

Nie ulega wątpliwości, że sprawa wyboru Rady miejskiej, jak wogóle cała ta instytucja, jest problemem pierwszorzędnej wagi, mogącym wywrzeć stanowczy wpływ na przyszłe ukształtowanie się stosunków komunalnych miasta Bielska. Dlatego należy zastanowić się w pierwszym rzędzie nad tem, czy istnieje prawna podstawa, uzasadniająca wprowadzenie instytucji Rady miejskiej do autonomicznej administracji komunalnej miasta Bielska, a w dalszym ciągu nad zagadnieniem, jakie skutki pociągnęłoby za sobą wprowadzenie w życie Rady miejskiej, w szczególności jakie byłyby jej ustosunkowanie się i nastawienie psychiczne do tutejszego społeczeństwa polskiego.

Otóż na pytanie pierwsze należy odpowiedzieć przecząco. Autonomja gminy miasta Bielska opiera się na ordynacji gminnej i wyborczej z dnia 8. XII. 1869 Dz. U. R. Kr. Nr. 3. Rozporządzenie Tymczasowej Rady Wojewódzkiej z dnia 6. VII. 1922 Dz. U. Śl. Nr. 9 w przedmiocie ordynacji wyborczej dla gmin części cieszyńskiej Województwa Śląskiego w § 59, wspominając jedynie o wyborze burmistrza miasta Bielska oraz jego zastępców zaznacza dosłownie, że poza tem pozostają nadal w mocy postanowienia ustawy z dnia 8. XII. 1869, na podstawie której wydano dla gminy miasta Bielska osobną ordynację gminną — **o ile nie są w sprzeczności z postanowieniami tegoż rozporządzenia.**

Z powyższego wynika, że tylko te postanowienia ustawy autonomicznej dla Bielska utraciły moc prawną, które były w sprzeczności z przedmiotowem rozporządzeniem z 6. VII. 1922. W powołanej ustawie z roku 1869 nie ma wogóle żadnej wzmianki o Radzie miejskiej, t. j. o „Stadtracie“, również i rozporządzenie z roku 1922 w przedmiocie ordynacji wyborczej bynajmniej nie ustanawia Rady gminnej, względnie Rady miejskiej dla miasta Bielska. Zatem mylną byłaby interpretacja, domagająca się rozciągnięcia odnośnego przepisu rozporządzenia na miasto Bielsko, które rządzi się dotąd własnym statutem i nie zna dotychczas instytucji Rady miejskiej. Wprowadzenie takiego urządzenia dla Bielska mogłoby nastąpić tylko w drodze osobnej ustawy uzupełniającej dotychczasowe postanowienie ustawy z roku 1869.

Poza tem omawiane rozporządzenie z 1922 roku, wprowadzając w życie Radę gminną dla wszystkich innych gmin części cieszyńskiej Województwa Śląskiego, normuje tylko sposób uskutecznienia aktu wyboru tejże, nie tracąc słowa na omawianie celów i zakresu działania takiej Rady. Z tego punktu widzenia dążenie obecnej większości reprezentantów gminy miasta Bielska do utworzenia w drodze analogji owej Rady miejskiej jest co najmniej przedwczesne. Najpierw bowiem należałoby stworzyć platformę dla ewentualnej działalności tej korporacji — a więc statut, względnie regulamin czynności, a potem dopiero przystąpić do wyboru członków Rady. Uruchomienie Rady miejskiej przed ułożeniem statutu i zatwierdzeniem go przez kompetentną władzę kolidowałoby z natury rzeczy z istniejącemi urządzeniami komunalnemi i wogóle z dotychczasowym zakresem działania reprezentacji gminnej. — W każdym razie stworzonoby formę bez nadania jej istotnej treści.

O ile wprowadzenie Rady miejskiej do ustroju komunalnego Bielska stanowi główny punkt programu większości bielskiej repezentacji gminnej — o tyle jest ono niepożądane dla tutejszego społeczeństwa polskiego.

W razie urzeczywistnienia postulatu tej większości, Rada miejska składałaby się stosownie do systemu proporcjonalności przy uwzględnieniu istniejących grup wyborczych z 9 członków, przyczem burmistrza i jego zastępców zaliczałoby się do ich stronnictw. Klub polski miałby w tej Radzie zaledwie **jednego** przedstawiciela. Zamierzenia większości reprezentacji gminnej idą w kierunku wyposażenia Rady miejskiej, czyli „Stadtratu“ pełnią władzy, którąby wyczerpała największą część atrybucji Rady gminnej. Najżywotniejsze sprawy komunalne byłyby przygotowane i uchwalone **w sposób ściśle poufny**, niejako za kulisami przez areopag, złożony z radnych „I klasy“. Zdecydowana na wszystko i dobrze zgrana większość w Stadtracie, korzystająca z przypadkowej nieobecności **jedynego** reprezentanta klubu polskiego, potrafiłaby niewątpliwie rozwinąć taką działalność i przygotować takie uchwały, któreby dla polskiego stanu posiadania mogły spowodować przykre konsekwencje. Społeczeństwo nasze nie powinno pozbawiać się prawa bezpośredniej ingerencji odnośnie do ważnych spraw komunalnych, ani możności skutecznej krytyki poczynań większości przedstawicielstwa gminnego. To też radziecki klub polski jako eksponent tego społeczeństwa ma obowiązek wypowiedzieć się otwarcie i stanowczo przeciw planowi utworzenia Rady miejskiej w Bielsku, który w danych warunkach uznać należy za szkodliwy, a co najmniej za niedojrzały jeszcze do urzeczywistnienia.

Dr. Bogaczewski.

Zbrojny czyn II Brygady Karp.

Świt ledwie wyczuwać się dawał, gdy po bitwie, stoczonej z Austrjakami, dopadaliśmy pierwszej linji okopów. Rozcięte nożycami druty kolczaste i rozrzucone na boki kozły — otwierały drogę ku wolności.

Pośrodku między polami — między okopami austrjackiemi — przebijające się oddziałki legjonistów, zbierać się poczynają i doszukiwać własnych oddziałów. Zrodzony bunt w Mamajowcach, a skrwawiony pod Rarańczą — tu na szerokiej przestrzeni między pola święci swój triumf.

Budzący się dzień jest początkiem nowego życia brygady. Oto, gdy zawiodły wszelkie nadzieje, żołnierz legjonowy reaguje — bagnetem, godząc nim w piersi wroga. Idzie żołnierz II Brygady w świat, nieznany mu wcale, aby wobec wszystkich obwieścić wolę swego narodu, że chce być wolnym i że nie cofnie się przed ofiarami, by tę wolność uzyskać.

W gromadzie, która stale się zwiększa, wibruje podświadoma myśl, poszukująca jakiegoś potwierdzenia, że jesteśmy — wolni. Żołnierska dusza pragnie wołać — krzyczeć — śpiewać. Śpiewamy — „Rotę“.

Coraz potężniej brzmiący hymn zdaje się grozić wrogom. Pieśń jak gdyby wyciągała ramiona i kształtowała w nas niezłomność ducha. Strudzona i skrwawiona masa żołnierska czuje się pewna, że dopięła celu.

Szarzeje. Niebezpieczeństwo bliskie. Za chwilę artylerja austrjacka może zacząć prażyć nas ogniem — ale któż jest w stanie przerwać wyzwolonemu żołnierzowi jego pieśń radości i wiary. Któż przerwie chwilę uniesienia żołnierza II Brygady. Kto ośmieli się zawołać: „na trwogę“. Dla chwili tej II Brygada przebyła Karpaty, Bukowinę, Bessarabję, Wołyń. Dla niej krwawiła, dla niej trwała z determinacją na obczyźnie.

I tu potwierdziła się zasada żołnierska, że legjonista II Brygady broni swej dobrowolnie nie odda, chyba — że mu ją wydrą wraz z życiem.

Śpiewamy do końca. — Dnieje. Pierwsze szrapnele trzaskają, rozwijamy się, przekraczamy okopy rosyjskie i maszerujemy po nowe życie.

Noc z 15 na 16 lutego 1918 r. była dla II Brygady egzaminem hartu i gotowości do najdalej idących poświęceń. Wskutek skoncentrowania przeciwko II Brygadzie Karpackiej sił austrjackich około dwóch dywizyj piechoty i dwóch dywizyj kawalerji zdążyła przebić się tylko piechota 2 i 3 pułku legjonów, karabiny maszynowe i kilka koni. Artylerja (1 p. a. p.), tabory, oraz zakłady i służby dostali się do niewoli.

Nastąpiło rozdarcie Brygady.

W dwie różne strony kroczyły teraz kolumny. Jedna pod dowództwem brygadjera Hallera szła na wschód — druga, jakby okupić chciała nasze zwycięstwo — pod bagnetami, szła ku obozom Marmarosz.

Pierwsza — niosła w świat cały bunt ducha narodowego, druga — w obozach protestowała przeciwko traktatowi brzeskiemu — małemu podziałowi Polski. Legjonista-Żołnierz polski spełniał chlubnie wzięte na siebie zadanie.

Jedna karta życia legjonowego wypełniła się; następna — nowa, zastawała go również z karabinem, gotowym do strzału.

BORUTA SPIECHOWICZ.

Trzy dni Rarańczy.

Trzy razy Rarańcza splotła się z losami II Karpackiej Brygady Legjonów. Dziwnem zrządzeniem przeznaczenia ta graniczna wieś bessarabska, odległa o parę kilometrów od Czerniowiec, stała siię po trzykroć terenem i świadkiem walk oraz przełomu II Brygady, w których po najcięższych opresjach bojowych i moralnych, Brygada olbrzymim wysiłkiem woli i ofiarnością żołnierską odniosła ostatecznie zwycięstwo.

Co jednak dziwniejsze, wszystkie te przeżycia bojowe II Brygady pod Rarańczą wiążę się z walką i zwycięstwem nad trzema zaborcami Polski, z krwawym odwetem, wziętym nad Moskalami i Austrjakiem w bitwie nad rzeczką Rokitną oraz tragicznie krwawą rozprawą, jaką żołnierz legjonowy stoczył wreszcie z ostatnim zaborcą — z Niemcami, walcząc pod Kaniowem.

Po raz pierwszy dociera II Brygada Legjonów do Rarańczy w czerwcu 1915 r., a mianowicie — po zwycięskiej ofensywie Rosjan wojska austrjackie odrzucone w maju tegoż roku, rozpoczynają w pierwszych dniach czerwca kontrofensywę dla odzyskania linji granicy, biegnącej rzeczką Rokitna i dalej na północ od Czerniowiec. Karpacka Brygada Legjonów, wchodząc wówczas w skład 7-mej armji gen. Pflanzera, działa jako zawiasa tej ofensywy od Prutu do Rokitny. Rosjanie, zdając sobie sprawę z ważności rozerwania tej zawiasy, stawiają silny opór, by wreszcie silnem natarciem trzynastu batalјonów, wspartych ogniem artylerji na odcinku naszych pułków, usiłować odzyskać utracone stanowiska i przeszkodzić rozpędowi ofensywy. Są to upalne dni letnie. Legjoniści zdobywają kolejno powodzenie i uzyskują pochwały, walcząc pod Zadobrówką. Tu właśnie 3 p. p. leg. wsławił się w bojach nad Rokitną, gdzie nieśmiertelnej pamięci szarża 2 szwadronu ułanów pod wodzą rotm. Wąsowicza na poczwórnie umocnione okopy i karabiny maszynowe Rosjan odnawia rycerską chwałę polskich kawalerzystów. Wreszcie dnia 17 czerwca 1915 r. pod Rarańczą Brygada brawurowemi przeciwnatarciami wstrzymuje silne, cały dzień i noc trwające uderzenia rosyjskie, przyczyniając się tem samem do ostatecznego ustalenia się wojsk 7-mej armji na linji granicznej.

Mimo, że gorąca krew legjonistów zrosiła obficie spiekłą upałem ziemię Rarańczy, jest to pierwszy dzień „Rarańczy“ — walne zwycięstwo II Brygady Karpackiej nad Rosją. We wspaniałym skrzydłowym manewrze 2 p. p. leg. i czterech przeciwnatarciach 3 p. p. leg., Brygada zagarnia 1050 jeńców rosyjskich, wśród nich wielu oficerów, w tem jednego pułkownika i jednego podpułkownika. Przed okopami II Brygady Karpackiej legło wówczas około 500 Moskali oraz pozostały pozbawione zamków przed wypady legjonowe milczące armaty rosyjskie. Gorące pochwały sympatyzującego z legjonistami generała kawalerji Kordy, a nawet źle usposobionego generała Pflanzera Baltina, zasypują dnia 17 czerwca od wczesnego już ranka telefony legjonowe. A żołnierz cieszy się i upaja własnem walnem zwycięstwem, wziętem silną garścią w walce wręcz z moskiewskim najeźdźcą.

Drugi dzień II Brygady Legjonów pod Ra-

Drugi dzień II Brygady eLgjonów pod Rarańczą — to jesień. — Smutne dwa miesiące jesienne 1917 r. II Brygada oddana po kryzysie przysięgowym Austrjakom. Brygadjer Józef Piłsudski — w Magdeburgu. Legjony rozwiązane. Marzenia żołnierskie II Brygady stania się wzorową kadrą wychowawczą młodych żołnierzy dopiero co odradzającego się Państwa Polskiego — zdają się być na wieki pogrzebane. Wycofana z obiegu życia polskiego II Brygada, rzucona jako Polski Korpus Posiłkowy, znów dziwnem zrządzeniem losu na graniczne rubieże Rarańczy i Rokitny — staje się wkrótce dla Austrjaków „politisch-verdaechtig“ (politycznie podejrzana) i odszedłszy z frontu do wsi Mamajowiec, ma się tam doczekać wśród intensywnej i nie słabnącej pracy, krzepionej jedynie swą niezłomną ideologją, bezprawia traktatu brzeskiego.

Dnia 9 lutego 1918 r. mocarstwa centralne podpisały hańbę brzeską. W szpitalu krakowskim zmarł na udar serca major Włodzimierz Mężyński, jeden z najdzielniejszych i najbardziej kochanych kolegów. W Brygadzie zaległa cisza i milczenie, tylko wieczorami długo świecą się



lampki po kwaterach i chylą ku sobie głowy żołnierzy. Słychać długie gorące rozmowy i tajne plany. Nareszcie — dla nas kolej.

Dnia 14 lutego 1918 r. na odprawie oficerów II Brygady Legjonów postanowiono przejść w boju front austrjacki, wziąć odwet zbrojny a krwawy na Austrjaku i w ten sposób zaprotestować orężnie przeciwko hańbie brzeskiej.

I oto dnia 15 lutego nadchodzi trzeci dzień „Rarańczy", dzień zwycięstwa i odwetu za wszystkie krzywdy i za dwa lata trosk i niepokoju. Bitwa pod Rarańczą, to protest przeciwko inercji społeczeństwa i łatwowierności orjentacyj; to most, rzucony po raz pierwszy ręką żołnierską między wojskami polskiemi, tworzonemi na ziemiach polskich i za jej granicami.

Po całonocnej walce pod Rarańczą, którą jako dobrze znaną obrała sobie Brygada za teren przejścia frontu, rusza II Brygada w daleką drogę w ogólnym kierunku na Kijów z zamiarem połączenia się na Ukrainie z wojskami polskiemi, organizowanemi w korpusach wschodnich.

Staną jeszcze na drodze Brygady wszelkie możliwe przeciwności, W Kamieńcu Podolskim nadejdzie wiadomość, iż I. korpus generała Dowbora-Muśnickiego zawarł układ z Niemcami i wraca do kraju. W miesiąc po przejściu Brygady, idącej marszem pieszym aż nad Dniepr, prześcigną ją eszelony pruskie. Głodna i chłodna będzie ta wiosna na Ukrainie, ale od chwili przełomu pod Rarańczą dane będzie II Brygadzie stać się ośrodkiem i zaczynem, promieniującym szeroko, stać się tą upragnioną kadrą, gromadzącą polskich żołnierzy już nie w kraju, ale na tułaczych szlakach krajów europejskich, Syberji, a nawet Ameryki, skąd przyjdzie przecież do armji Hallera tak wielka moc żołnierzy. Danem będzie II Brygadzie doznać wszędzie i zawsze serdecznego radosnego przyjęcia, przedewszystkiem tworzącym się w II korpusie wojsk polskich, z którym połączy się na dalsze losy serdecznego koleżeństwa i wspólnej pracy ideowej. Jako jedyna ówczas niezależna jednostka wojska polskiego otrzymywać będzie Brygada zewsząd listy, umacniające ją w jej pracy. Jej reprezentant major Gniady-Trzecieski wraz z wysłannikami II korpusu uzyska od ambasadorów Francji, Anglji, Włoch i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ważne zobowiązanie dokumentalne w Jassach, że Ententa postawi jako warunek pokoju niepodległość Polski całej, zjednoczonej z dostępem do morza.

Kurjerzy z frontu włoskiego i z obozów, kurjerzy z kraju i od P. O. W. z Moskwy przywiozą jej słowa otuchy i uznania. To też, kiedy nad Dnieprem ostatni zkolei zaborca Polski zastąpi drogę II korpusowi, nie słuchając już poleceń niezorjentowanej w sytuacji Rady Regencyjnej, Brygada Karpacka w łonie II korpusu zewrze się w walce z Niemcami, tocząc pod Kaniowem bój aż do ostatniego pocisku armatniego i ostatka amunicji piechoty. W bitwie pod Kaniowem poległo 80 żołnierzy, a wśród nich jeden z najmłodszych a najdzielniejszych oficerów II Brygady — por. Rudolf Brandys, który, wiodąc swą kompanję do ataku na bagnety, padł pod uderzeniami 23-ch bagnetów pruskich. Spoczęli na starym cmentarzyku koło cerkwi w Kozinie, pochowani tam z pietyzmem przez ludność ukraińską. A dwie barki pełne poległych Niemców, popłynęły Dnieprem na wspólne niemieckie cmentarze.

Taka była historja trzech dni II Brygady pod Rarańczą i historja bojów z trzema zaborcami. Brygada miała po tych walkach wyruszyć jeszcze w daleką tułaczkę na Syberję, Murman i nad Don, aby drogą przez Ocean Indyjski z Syberji i przez Morze Lodowate z Murmanu powrócić do Ojczyzny, zbierając zewsząd rozproszonych w czasach niewoli wojskowych Polaków, na których czekała Odrodzona Rzeczpospolita.

TADEUSZ MALINOWSKI.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **„Prawica i Lewica".** Przypominamy ponownie, że Placówka „Młodych" Obozu Wielkiej Polski w Cieszynie urządza 23. b. m. o godz. 4-ej w sali Domu Narodowego uroczystą wieczornicę. Program podany na afiszach. Na wieczornicy tej zespół miłośników sceny odegra ludową sztukę w 3 aktach p. t. „Prawica i lewica". — Wszyscy, którym zależy na wychowaniu naszej młodzieży w duchu narodowym, winni imprezę tę poprzeć.

— **Z Twa Teatru Polskiego w Cieszynie.** We wtorek, dnia 25 lutego teatr polski z Katowic odegra w teatrze w Cieszynie komedję Józefa Korzeniowskiego „Panna Mężatka". Niskie ceny biletów (najdroższy 3.50 zł) sprowadzą do teatru zapewne wszystkich miłośników literatury polskiej. — Dnia 1 marca gościnny występ teatru miejskiego z Krakowa ze sztuką Wallaca „Ten, który zmienił nazwisko", mającą rekordowe powodzenie w Poznaniu. — Następnie odbędzie się jeden występ p. Hanki Ordonówny, słynnej pieśniarki i tancerki, przed jej wyjazdem zagranicę. — Również w dniu 7 marca (piątek) zespół Reduty z Wilna da w Cieszynie 2 przedstawienia „Marji Stuart" Słowackiego, popołudniowe o godz. 4.30 wyłącznie dla młodzieży szkolnej przy cenach biletów od 50 gr do 1.50 zł, a wieczór o godz. 8 przy cenie biletów 5.60 za pierwsze miejsce. Na wieczorne przedstawienie miejsca siedzące w przedsprzedaży tańsze o 50 gr.

— **Uroczystość Otwarcia Placówki „Młodych" O. W. P. w Cieszynie** odbędzie się w niedzielę, 23. b. m. w Domu Narodowym z bardzo urozmaiconym programem. Na uroczystość przybędą: dr. Z. Stahl ze Lwowa, mgr. W. Łęgowski z Krakowa i red. E. Zajączek z Bielska oraz 15-tu delegatów, reprezentujących placówki w bielskim, bialskim i żywieckim.

— **Z Zespołu Rodzicielskiego** przy gimnazjum klasycznem im. Ant. Osuchowskiego i matematyczno-przyrodniczem w Cieszynie. Zarząd Zespołu prosi członków o uiszczenie na ręce skarbnika wkładek za r. 1929-30. Zarząd zaznacza, iż dotychczas wpłaciło wkładkę zaledwie 74 członków. Wkładki przesyłać można przez P. K. O. na konto 305.991 albo wpłacać wprost na ręce skarbnika osobiście lub za pośrednictwem uczniów.

— **Koło Baraniogórskie Śląskiego Klubu Narciarskiego** urządza w dniu 23. b. m. w Istebnej zawody narciarskie o mistrzostwo góralskie Beskidów Śląskich z następującym programem: 1. bieg 12 km patroli wojskowych P. W. i W. F. o nagrodę przechodnią miejscowego Komitetu P. W. i W. F., 2. bieg 8 km pań, 3. bieg 9 km junjorów, 4. bieg 12 km o mistrzostwo góralskie Beskidów Śląskich i 5. propagandowy bieg zjazdowy. Przy konkurencjach ad 2, 3 i 4 możność uzyskania odznaki P. Z. N. za sprawność narciarską, dlatego narciarze, którzy w obecnym sezonie jeszcze jej nie zdobyli, powinni skorzystać z ostatniej może w tym sezonie sposobności. Zgłoszenia zawodników przyjmuje do dnia 22. b. m. sekretarz Koła p. Wróbel w Istebnej. Noclegi zapewnione. Komunikacja kolejowa do stacji Wisła lub Milówka.

— **Likwidacja strejku i lokautu tkaczy w Bielsku.** Trwający od trzech tygodni strejk i lokaut tkacki w Bielsku został zlikwidowany. W czwartek powrócili tkacze do pracy. Dotychczasowe płace zostaną utrzymane do 1. V. b. r. W międzyczasie specjalna komisja ma ustalić nową taryfę tkacką. W razie gdyby w tym terminie tego nie dokonała, dotychczasowe płace zostaną automatycznie sprolongowane do 1. IX. b. r.

— **Odczyty popularne w Bielsku, Czechowicach i Żebraczy.** Sobota, 22. b. m., godz. 17-ta w Domu robotniczym w Czechowicach odczyt „Zwalczanie gruźlicy" z przeźroczami, wygłosi dr. Hass z Bielska.

Niedziela, 23. b. m. godz. 17-ta hotel kopalni „Silesia" na Żebraczy odczyt o alkoholiźmie, z przeźroczami, wygłosi dr. Wałach z Bielska.

Niedziela, 23. b. m., godz. 16-ta, sala hotelu „Prezydent" w Bielsku, odczyt „Higjena kobiet", wygłosi lekarka dr. Balicka.

— **Prezesem Związku Oficerów Rezerwy w Bielsku** wybrany został ponownie p. dr. J. Wałach. Poza tem weszli do Zarządu pp. Sikora, Burda, książę Sułkowski, W. Howra i inni.

— **Nar. Zw. Rob. w Bielsku.** Roczne walne zebranie członków Kasy Pośmiertnej i Funduszu Zapomogowego przy N. Z. R. odbędzie się 25. b. m. o godz. 17-tej w pierwszym terminie, a 18 w drugim terminie.

— **Z ruchu „Młodych" O. W. P. w Bielsku-Białej.** W poniedziałek ub. odbyło się w Domu Polskim okręgowe zebranie delegatów placówek „Młodych O. W. P." z powiatów cieszyńskiego, bielskiego, żywieckiego i bialskiego. Sprawy ideowe oraz organizacyjne zreferował kierownik red. E. Zajączek. W dyskusji przemawiali pp. Szafrański, Mrózek i Niemczyk. Następnie zostały ustalone kandydatury do Wydziału Okręgowego. Po zebraniu okręgowem odbyło się zebranie członków bielsko-bialskiej placówki „Młodych" z tym samym porządkiem dziennym, na którym ustalono również skład wydziału placówki, której kierownikiem wybrano p. Szafrańskiego Leonarda. Na zakończenie zebrania obszernie poruszono sprawy organizacyjne i propagandowe.



— **Prezesem Narodowego Związku Robotniczego im. ks. Stojałowskiego w Bielsku** został wybrany p. Szymon Ząték z Mikuszowic, jeden ze starych narodowców i abonentów naszego pisma od początku jego założenia.

— **Placówka „Młodych" O. W. P. w Bybarzowicach.** Ruch „Młodych" rozwija się coraz pomyślniej. W ostatnią niedzielę została zorganizowana placówka „Młodych" Obozu Wielkiej Polski w Rybarzowicach, pow. Biała. Cele i zadania O. W. P. omówił red. Zajączek z Bielska.

— **Żywiecki komisarz od Chorobnej Kasy „leczy" gruźlików.** Komisaryczne rządy w żywieckiej Kasie Chorych miały tą dobrą stronę, że odsunęły od korytka rozwydrzoną brać socjalistyczną, ale z drugiej strony gospodarka komisarskiego gospodarza nie daje powodu do zachwytu.

Cały szereg ubepieczonych, mając zagrożone gruźlicą płuca, nie może się doprosić o wysłanie do sanatorjum w Bystrej, zaś przeznaczeni, przebywają tam tylko (cztery(?) tygodnie, mimo, że lekarze odnoszą się o sprolongowanie pobytu chorego ,bo jasnem jest, że w ciągu czterech tygodni nikt się z choroby płucnej nie wyleczy.

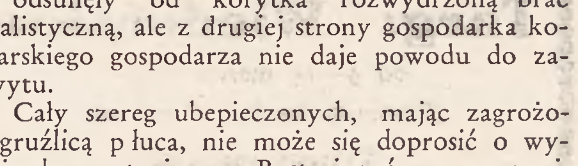
— **Sanacyjni żywieccy kupcy manifestują!** Krakowska Kongregacja kupiecka zwołuje na 23. b. m. wielki wiec protestacyjny kupiectwa w Żywcu w celu podjęcia uchwał przeciw wielkim obciążeniom podatkowym.

Współczujemy bardzo gnębionemu podatkami kupiectwu, ale to jednak musimy mu powiedzieć, że tak zawsze było i będzie „kto piwa nawarzy, ten je musi wypić!"

Jeszcze jest jedna rada na duże podatki: śpiewać „Pierwszą Brygadę" i krzyczeć głośno „Niech żyje Józef I".

— **Skazanie wiejskiej „adwokatki".** Sąd grodzki w Żywcu zasądził niejaką M. Caputę z gminy Lipowa na dwa miesiące.

Swego czasu oskarżona brała udział w obrzędzie ślubu swej koleżanki, której proboszcz robił wymówki za to, że ta, mając niespełna lat... 16-cie, stanęła na ślubnym kobiercu w... ósmym miesiącu ciąży. Oskarżoną to tak „oburzyło", że w ordynarny sposób znieważyła księdza i Kościół. (K.)



Kino Miejskie Biała.

Najnowsze arcydzieło filmowe największego reżysera świata Neufelda

ZAKAZANE MIASTO

(Miłość Dalai Lamy)

Potężny dramat w 10 aktach, osnuty na tle powieści Dumanois'a i Keraniowa oraz „Jeanne Qui Rit Et Jeanne Qui Pleure".

Osoby:

Prof. Gaston Rey, kier. ekspedycji do Tybetu — Oskar Beregi,
Joanna, jego żona — Vilma Banky,
Matka profesora, niewidoma — Marie Schoder,
Maurycy Borel, przyjaciel profesora — A. Tiller,
Mouchette — Erika Glessner,
Eroment, obywatel Vesoulu — Hans Lackner,
Dalajlama, najwyższy kapłan świątyni Tengrinor — Albert Heine,
Gula, dziewczę tybetańskie — Hansi Frühwirt.

Rzecz dzieje się współcześnie w Tybecie i w Vesoulu.

Ceny normalne. Ceny normalne.

Początek w dnie powszednie o godz. 6.15 i 8.30, w niedziele i święta o godz. 3, 5.30 i 8.30 wieczorem.

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie, wystawione przez kom. poborową w Żywcu — Jan P l u t a, Pewel Wielka 24.

Bądź Pan moim gościem!

a przekona się Pan, że w mojej kompletnie świeżo odnowionej Restauracji i Kawiarni znakomicie obsłużonym się zostanie. Pierwszorzędna doborowa kuchnia warsz. Kompletny obiad z 5-ciu dań 2 zł, z 3 dań 1.30 zł. — Najlepsze trunki. Codziennie wieczór KONCERT doborowej kapeli. LOKAL OTWARTY DO 4 GODZ. RANO. Wytknąwszy sobie za cel, aby Szan. Publiczność pod każdym względem do moich zadowolonych Gości zaliczyć — kreślę się z poważaniem

A. HUPPERT, restauracja i kawiarnia „KINO" w Białej.

Targi Wiedeńskie

od 9—15 marca 1930
(Rotunda do dn. 16 marca)

Wystawy specjalne:
Salon modnych futer (Wiedeńskie wyroby dziane i pończosznicze), Wystawa mebli, Wystawa reklamy

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI.

Wystawa urządzeń hotelowych (Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów), Wystawa architektoniczna i budowy dróg. Wynalazki i nowości z dziedziny techniki. Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

3. Austrjacka Wystawa Bydła Odasowego (od 14—16 marca 1930)

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Paszport zagraniczny i bilet wejścia na Wystawę, upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka zbędna.

Zniżone ceny przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich, jak również na linjach lotniczych. — Wszelkie informacje oraz bilety wejścia (po 8 zł) otrzymać można przez

WIENER MESSE — A. G., WIEN VII.

Podczas trwania Wiosennych Targów Lipskich — w biurze informacyjnem w Lipsku, Pawilon Austrjacki (Oesterr. Messehaus), jak również u honorowego przedstawiciela w Cieszynie:

Biuro Targów MERKUR w Cieszynie.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42w. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Urzędnik lub pensjonista

znajdzie dobry uboczny zarobek przez prowadzenie opatentowanego artykułu w Polsce. Można go prowadzić w domu, klienteli się nie poszukuje. Praca pisemna. Oferty piśmienne na adres: J. S y k o r a, Wiedeń IX, Nussdorfestr. 21.

Parcela.

W Lipowej, 6.5 km od Żywca, przy gościńcu, jest do sprzedania parcela, ok. pół morga, nadająca się jako wspaniałe miejsce na budowę pałacyku, willi dla letników lub domu mieszk. Z jednej strony czarowny lasek białych brzóz, z drugiej smereki i sosny stoją milczące. Niedaleko szemrze potok Leśna. Naokoło, jak okiem sięgnąć, przepiękne widoki, w obramowaniu kolistem sinych szczytów. Wycieczki na Baranią, Mal. Skał., Skrzyczne i t. d. Spokój i cisza. Kryształne, górskie powietrze. Zgłoszenia do Redakcji „Głosu Ziemi Żywieckiej", Żywiec.

Bezpłatnie Czytelnikom!

„Dziennika Cieszyńskiego". Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wieczór.



Zioła lecznicze

przeciw chorobom płuc, krtani, żołądka, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, astmie, skrofułom, blednicy, neurastenji, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: L i s z k i — Apteka.

Pierwszorzędny Zakład fryzjerski

Osobne salony dla pań i panów.

Pierwszorzędna obsługa. Dział kosmetyczny: parówka ultrafioletowa. Specjalista farbowania włosów „Henną" poleca

HENRYK KALFUS, BIAŁA, ulica Seligera 21.

Warszawski Bufet Śniadańkowy Flanka 3. Maja

wydaje wyśmienite specjalności po niskiej cenie, bufet ciepły czynny od 7-ej rano do 1-ej w nocy.

Dom Mody PARTYKA

Materje wełniane na kostjumy i płaszcze dla pań. — Materje jedwabne wszystkich jakości. — Modne przyozdobienia poleca w nowootwartym domie damskiej mody

EUGENJUSZ PARTYKA

Czeski CIESZYN, Saska Kępa

Pałac Centralbanku.

Popierajcie Macierz Szkolną!

Fabryka Octu

Hr. Larisch-Mönnicha Zebrzydowice

ma zawsze 10 proc. ocet spirytusowy znanej pierwszorzędnej jakości na składzie i sprzedaje go po cenach umiarkowanych.

Zamkowe Zakłady Przemysłowe Sp. Akc.

w Cieszynie

polecają

z Browaru Zamkowego w Cieszynie

wyborowe piwo

„Zdrój zamkowy"

Eksportowe oraz Porter

z Fabryki Likierów w Błogocicach

znane o wytwornym smaku likiery:

Curacao triple sec. Griotte, Abricotine i inne, oraz wódki: **Śliwowicę węgierską, Żytniówkę, Jarzębiak, Wiśniową słodką.**

UWAGA: Wszystkie nasze wódki i likiery obecnie wyrabiane są tylko na spirytusie podwojnie oczyszczonym (pasteuryzowanym).

Wyroby odznaczone na Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach 1927 r. Złotym Medalem.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.